

ZE ZJAWISK WSPÓŁCZESNEGO JĘZYKA CZESKIEGO

Aurelia KOŃCZAK

Poznań

Jungmannova ul. czy ul. Marie Majerové? Tworzenia nazw ulic pochodzących od imion i nazwisk

Nazwom ulic przypisuje się funkcję użytkową – komunikacyjną. Nie traktuje się ulic, jako obiektów o wartości estetycznej czy kulturotwórczej. Stały się one niejako drogowskazem, wskazówką do orientacji w przestrzeni. Jednak współcześnie ulicom – niekoniecznie nowym – nadaje się również nazwy, pochodzące od nazwisk osób, które należy – z różnych powodów – uczcić. (Ten zwyczaj nadawania ulicom nazw pochodzących od nazwisk znanych ludzi widzimy już w drugiej połowie lat siedemdziesiątych XIX wieku.) Spacerując więc po Pradze bądź po innym czeskim mieście zauważymy takie nazwy ulic, jak np.: *Šaldova, Hybešova* czy *Jungmannova, Marie Majerové, Jožky Jabůrkové*. Wiele osób w Czechach zastanawia się nad nazwami ulic powstałymi od nazwisk męskich i żeńskich oraz ich zapisem. Stawiają pytanie: dlaczego w jednych pojawia się imię obok nazwiska, a w innych nie. Z takim pytaniem następnie zwracają się do Poradni Językowej przy Akademii Nauk Republiki Czeskiej.

Wydawałoby się, że nie ma tu żadnego problemu. Jednak diabeł jest ukryty w szczegółach. Tak bynajmniej uważa duża część użytkowników języka. Tym bardziej, że kiedy spojrzymy na tabliczkę z nazwą ulicy, zauważymy częstsze wykorzystywanie imienia w nazwach ulic pochodzących od nazwisk żeńskich niż męskich.

Literatura przedmiotu (normatywna) nie podaje wyjaśnień w sprawie tworzenia nazw ulic od nazwisk żeńskich czy męskich. Dlaczego jednak tak się dzieje, że w przypadku jednych pojawia się imię, a w drugich nie, może-

* Chciałabym serdecznie podziękować pracownikom Poradni Językowej przy Instytucie Języka Czeskiego Akademii Nauk Republiki Czeskiej, w szczególności Pani Doktor Alenie Čeněj za pomoc w zebraniu materiału, udostępnienie listów skierowanych do Poradni oraz za pomoc w zinterpretowaniu prezentowanego w niniejszych szkicach materiału.

my się jedynie domyślać, że zachodzi tu pewnego rodzaju konkurencja między dwoma funkcjonującymi typami nazw: *Benešova ul.* a *ul. Edwarda Beneše*. Drugi typ jest zdecydowanie bardziej konkretny. Ponadto połączenie imienia z nazwiskiem daje wrażenie większej dokładności i szacunku. Nie ma bowiem znaczenia, czy ulica zawdzięcza swą nazwę sławnemu mężczyźnie czy kobiecie. I w jednym, i drugim przypadku występowanie imienia w nazwie ulicy jest możliwe. Mamy więc także: *ul. Victora Hugo*, *ul. Jana Karafiáta*, *nám. Jana Palacha* oraz *ul. Aubrechtové* i *ul. Marie Majerové*. Jako argument urzędnicy, którzy częściej mają wpływ na współczesne nazewnictwo uliczne, podają że użycie samego nazwiska (bez imienia) jest „mało grzeczne”.

Aurelia KOŃCZAK

Poznań

***E-mail* czy *elektronická pošta*, czyli jak się odnaleźć w świecie komputerów?**

Ostatnimi czasy coraz częściej jesteśmy „bombardowani“ nowym słownictwem, związanym z komputerem. Kierując się słowami Ryszarda Kapuścińskiego można by powiedzieć, że „Umysł współczesnego człowieka jest zalewany powodzią słów, przez co szybko tracą one na wartości i sile, coraz mniej nam mówią, a coraz bardziej dezorientują, wyczerpują i męczą”¹.

Często nawet nie wiemy dokładnie, co dane słowo oznacza, jak się odmienia i czy w ogóle się odmienia? Rodzi się wiele pytań, na które szukamy odpowiedzi u językoznawców, jak powiedzieć: *e-mail* czy *elektronická pošta*?

Słowo *e-mail* należy do warstwy literackiej czeskiego zasobu leksykalnego, więc z jego używaniem nie ma żadnych problemów. Zostało przeniesione na grunt czeski z języka angielskiego na oznaczenie nowej technologii komunikacyjnej, dlatego wymawiamy je z angielska [i:mejł]. W ostatnim czasie, również pod wpływem angielskiego, możemy zaobserwować szybsze pojawianie się słów rozpoczynających się od segmentu *e-*, np.: *e-adresa*, *e-podpis*, *e-obchod* i będących formą skróconą funkcjonującą obok form nieskróconych: *elektronická adresa*, *elektronický podpis*, *elektronický obchod*. Zasady tworzenia nowych wyrazów w języku czeskim nie zabraniają tworzenia form krótkich dla istniejących już form długich, zwłaszcza w języku mówionym czy potocznym (por. *nashle* obok *nashledanou*). Jednak tworzenie krót-

¹ R. Kapuściński, *Lapidarium VI*, Warszawa 2007, s. 164.

kich form w języku czeskim nie jest zjawiskiem powszechnie stosowanym. Ich pojawienie się warunkują niektóre – ale dziś coraz ważniejsze dla przeciętnego użytkownika języka i częstsze – kontakty komunikacyjne (np. urzędowe czy handlowe, jak w banku, urządzenie administracji państwowej itp.). Dążąc do skrócenia komunikatu ich nadawcy używają krótszego i oszczędniejszego wariantu typu: *e-adresa*, *e-podpis*. Rodzi to jednak dalszy problem.

Jeśli weźmiemy pod uwagę że *e-adresa* jest formą skróconą od *elektronická adresa*, to wymowa skróconej formy powinna uwzględniać wymowę pierwszej głoski skróconego wyrazu (czyli [e:]). Tymczasem słyszymy również wymowę [i:], co jest zgodne z wymową angielską. W tym przypadku możemy zapytać, czy jest to pożyczka fonetyczna czy graficzna. Nie ma jednoznacznej odpowiedzi: dla jednych fonetyczna, dla innych graficzna. Uzus więc dopuszcza wymowę wariantywną, dlatego słyszymy na przemian: [e: adresa] – [i: adresa], [e: podpis] – [i: podpis], [i: benking] – [e: brifing]. Potwierdza to ostatnia liberalizacja zasad pisowni i wymowy czeskiej.

Współczesny człowiek nie ma wyboru, jeśli chce być za pan brat ze wszystkimi „nowościami językowymi“. Musi używać nowych wyrazów i nazw złożonych. Pamiętajmy jednak, że wprowadzie istnieje „Triumf techniki nad kulturą, nowe technologie wprowadzają do języka nowe terminy [...]. Nowe rzeczy potrzebują nowych słów. Ale nowe rzeczy modyfikują również stare słowa – słowa o głęboko zakorzenionych znaczeniach. Ważne jest, aby słowa w tekście nie traciły znaczenia, aby znały to, co mają oznaczać”².

Aurelia KOŃCZAK

Poznań

***Al-Kaida* czy *al-Ká'ida*, czyli co w terroryzmie piszczy?**

Współczesny świat staje się coraz bardziej niebezpieczny. Stale w mediach słyszymy informacje o atakach terrorystycznych. Można powiedzieć, że terroryzm, jako słowo, staje się modne. *Al-Kaida* (albo *Al-Qaeda* oznacza dosłownie *baza*) to sunnicka organizacja posługująca się metodami terrorystycznymi, stworzona w 1988 roku przez Abdallaha Azzama.

Nazwa terrorystycznej organizacji *Al-Kaida* jest prawdopodobnie najbardziej znanym i najczęściej używanym słowem, który pojawia się w codziennej prasie czeskiej. Możemy spotkać się z różnorodnym jej zapisem: *Al-Kaida*, *Al Kaida*, *Al-Kajda*, *Al Kajda*, *Al-Káida*, *Al-Kaída*, *Al-kajdá*, *al-Kajdá*, *al-*

² N. Postman, *Technopol – tryumf techniki nad kulturą*, Warszawa 2004, s. 20.

-*Kaidá, El Kaida*. Który z nich jest poprawny? Czy używać łącznika? Pisać wielką czy małą literą? Użyć *i-j*, z iloczasem czy bez? Rodzi się wiele pytań.

Podobny problem widzimy także w innych tego typu przykładach, np. w pisowni nazw innych organizacji terrorystycznych: *Al Fatah, Al-Fatah, al-Fatáh, al-Fattáh*, chociaż w tym przypadku możemy sobie pomóc zapisem gazet arabskich: jest (względnie) ustalony zapis nazw dzienników i tygodników (wielka litera na początku i łącznik): „Al-Haját”, „Al-Ahrám”, „Al-Baas”. Użyjemy więc myślnika pomiędzy dwoma członami nazwy.

Transkrypcja arabskich nazw w czeszczyźnie nie jest jednolita, nierzadko na taki właśnie zapis ma wpływ język angielski jako pośrednik zapożyczenia czy cytatu arabskiego. Według arabistów z Instytutu Orientalistyki Akademii Nauk RCz (Orientálního ústavu AV ČR) wspomniane wyżej nazwy grup terrorystycznych powinniśmy zapisywać w języku czeskim z apostrofem między *á* a *i*. Poprawny zapis zatem powinien wyglądać tak: *al-Ká'ida*. Mała litera na początku pierwszej części występuje dlatego, że chodzi tu jedynie o jej element.

Dziennikarze czescy traktują jednak nazwę jako całość, którego początek sygnalizuje wielka litera, mamy więc *Al-Káida*. Taka wersja jest bardziej przyswajalna dla współczesnego odbiorcy. Musimy jednak pamiętać, że przyswajalna nie oznacza poprawna, nawet jeśli dziennikarze propagują właśnie taki zapis.

Aurelia KOŃCZAK

Poznań

Rusové czy Ivani/ivani, czyli jak w Czechach określa się Rosjan

Potoczne określanie mieszkańców państw jest bardzo częstym zjawiskiem. Jednak powstałe nowe nazwy sprawiają problem użytkownikom języka. W Czechach funkcjonuje nazwa *Ivani/ivani* ‘osoby narodowości rosyjskiej – Rosjanie’. Skąd taka nazwa? Jak znalazła się w języku? Jakie problemy językowe stwarza?

Zacznijmy od odpowiedzi na pytanie, skąd pochodzi to określenie? Jeśli ktokolwiek kiedyś uczył się języka rosyjskiego bądź był w Rosji, to na pewno spotkał się z bardzo popularnym imieniem, jakim jest *Ivan*. Zostało ono przeniesione na wszystkich mieszkańców Rosji i w tym znaczeniu funkcjonuje w języku czeskim. Podobną sytuację utworzenia potocznej nazwy mieszkańców danego państwa spotykamy w przypadku Niemców, gdzie bardzo popularnym imieniem żeńskim jest *Gertruda*, dlatego Niemki są określa-

ne jako *Gertrudy/gertrudy*, a imieniem męskim – *Fritz*, dlatego Niemców nazywa się *Fritzové/fritzové*.

Występuje tu typowe zjawisko metonimii, czyli figura stylistyczna polegająca na „zastąpieniu nazwy jakiegoś przedmiotu lub zjawiska nazwą innego, pozostającego z nim w pewnej uchwytnej zależności realnej”, np. części względem całości (*Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Warszawa 1976, s. 237). W naszym przypadku grupę etniczną nazwano imieniem jednej osoby wchodzącej w jej skład, czyli pozostającej w wyraźnej, realnej zależności z tą grupą. W tej sytuacji trudno wyznaczyć granicę omawianej nazwy własnej (jednostkowa czy zbiorowa) i jednoznacznie stwierdzić, że należy pisać ją *Ivani* – *ivani* (wielką lub małą literą). Skłaniam się ku interpretacji, że nazwa ta mimo wszystko nadal pozostaje imieniem własnym, pomimo że nie oznacza nosiciela danego imienia. W związku z tym powinniśmy taką nazwę własną pisać wielką literą.

Aurelia KOŃCZAK

Poznań

Horror językowy, czyli cała prawda o *zombi(e)* (o *zombim*?)

Pod koniec lat dwudziestych XX wieku książka Williama Seabrooka *Magiczna wyspa* rozpoczęła erę *zombi(e)*. Słowo *zombie* najprawdopodobniej pochodzi od afrykańskiego *zumbi* ('fetyusz' w języku kikongo) lub od *nzambi* ('bóg' w języku kimbundu).

Każdy – nawet dorosły – drży na samą myśl filmu, w którym głównym bohaterem jest umarłak bądź – jak kto woli – żywy trup. Jednak naprawdę nie wiadomo, skąd to słowo się wzięło w codziennej komunikacji przeciętnego Czecha. W żadnym słowniku współczesnego języka czeskiego nie znajdziemy wzmianki o *zombie*, nawet w *Akademickim słowniku cizích slov* (Praha 1998). Istnieje natomiast w czesczczyźnie potocznej. Swojego czasu rozgorzała w czeskich mediach wielka dyskusja na temat terminu *zombie*. Rodziło się wiele pytań, głównie językowych: jak ten wyraz deklinować, jak tworzyć od niego nowe derywaty?

Z pojęciem *zombie* mogą nas zaznajomić jedynie znawcy kultu voodoo – jak nas informuje czeski dziennik „*Lidové noviny*”, według których *zombie* został powołany na świat dzięki szamanom z wysp Haiti (G. Krch, „*Lidové noviny*” 2000, 29.1., s. 21). Następnie dzięki wspomnianemu wyżej filmowi termin ten przeniknął do języka szerszej publiczności. Głównym zadaniem „żywego trupa”, pozbawionego inteligencji i woli, było ślepe wykonywanie rozkazów czarownika. Film nieco zmienił jego obraz: pokazując postać *zom-*

bie jako wcielenie zła. Wiemy też, że do języka niemieckiego wyraz ten wszedł już dawno. Jest notowany w niemieckich podręcznikach z określeniem „rzeczownik rodzaju męskiego”. Został przejęty – oczywiście – z języka angielskiego.

W podobny sposób dostał się wyraz *zombie* do języka czeskiego. Na zasadzie analogii zastosowano pisownię angielską *zombie/zombi*, wprowadzając jedynie zmianę w artykulacji, dzięki umieszczeniu na końcu [i:], mamy więc wymowę: [zombi] bądź [zombi:]. Przypisujemy mu rodzaj męski żywotny (o ironio!), jest to wprawdzie człowiek (czyli istota żywa), ale jednocześnie umarłak (czyli istota martwa, pozbawiona życia). Pierwszeństwo dajemy zapisowi *zombi*, który zgadza się z wymową i w przypadkach zależnych staje się podstawą morfologiczną. Właściwe formy przedstawiają się następująco: liczba pojedyncza: M *zombi*, D *zombiho*, C *zombimu*, B. *zombiho*, N. *zombim*, Msc (o) *zombim*, W *zombi*; liczba mnoga: M *zombi*, *zombiové*, B *zombich*, *zombiů*, C *zombim*, *zombiům*, B *zombi*, *zombie*, N *zombimi*, *zombii*, Msc *zombich*, *zombiřch*, W *zombi*, *zombiové*.

Przymiotniki od *zombi* powinniśmy tworzyć poprzez dodanie do podstawy wyrazu (*zombi*-)sufiksu *-ský* poszerzonego o interfiks *-j-* (na wzór *balij-ský*), mamy więc formę *zombijský* obok istniejącej formy *zombiský*.

W prasie codziennej często spotykamy się z różnymi wersjami odmiany tego wyrazu, np.: *zombieho*, *zombieův*. Nie są one jednak uważane przez językoznawców za poprawne.

Sprawa przedstawia się klarownie, bo w rzeczywistości językowej okazuje się, że nie taki *zombi* starszy, jak go malują.

Aurelia KOŃCZAK

Poznań

Jak *vikingové* (*Vikingové*) podbili językoznawstwo?

Każdy słyszał historie związane z wikingami, skandynawskimi wojownikami i wie, że słowo *wiking* pochodzi od nazwy morskich, orężnych wypraw ang. *wiking*. Słowo to początkowo łączono ze staronordyjskim *vik* ‘zatoka, mała odnoga morska’ lub starogermańskim *vik* ‘osada portowa’. Później jednak zauważono, że wyraz ten występował już w VIII wieku w postaci staroangielskiego *wicingsceada* i starofrancuskiego *witsing*. Od tamtej pory zaczęto łączyć nazwę *wiking* z tym właśnie obszarem językowym, wskazując na staroangielski *wic* ‘obóz handlowy’. Pierwszy raz tego określenia użyto na długo przed epoką wikingów względem saksońskich (saskich) osadników.

Etymologia etymologią, a język językiem, rządzi się własnymi prawami, które mogą sprawiać przeciętnemu użytkownikowi kłopot. W języku czeskim słowo *vikingové* następcza nie miała problem przy wyborze litery początkowej. Odróżnienie *Vikinga* i *vikinga* nie jest tak łatwe, jakby mogło się wydawać. Obowiązujące zasady pisowni czeskiej (*Pravidla českého pravopisu*) proponują hasło *viking* obok istniejącej drugiej wersji *Vikingové* (*Normanie*). Jednak takie wyjaśnienie nie jest chyba wystarczające, tym bardziej że wcześniejsze *Pravidla* podają jedynie formę zapisaną małą literą – *viking* ‘pirat’. *Slovník spisovného jazyka českého* (Praha 1971) posiada słowo *Viking* ‘dawny mieszkaniec Skandynawii’ oraz hasło *viking* ‘dawni wojownicy, którzy podejmowali dalekie wyprawy o charakterze kupieckim, rabunkowym lub osadniczym’.

Neosemantyzacja wyrazu *Viking* ma więc wpływ na jego zapis. Najnowsza encyklopedia, *Všeobecná encyklopedie* (Diderot, Praha 1996–1998), niestety nie zamieszcza dwóch odrębnych haseł. Nie ma różnicy, czy chodzi o *Vikingów* czy *vikingó*. Nie wiadomo więc, kiedy z obywatela *Vikinga* powstał mały zdobywca *viking*. W encyklopedii możemy jedynie znaleźć pod hasłem *Normanie* odnośnik do hasła *Vikingové*. *Slovník encyklopedický* (Praha 1993) podaje natomiast odmienny zapis, według którego mieszkańcem Skandynawii jest *viking* (pisany – o dziwo – małą literą). Chciałoby się zapytać, gdzie sens, gdzie logika? Oczywiście, nie ma tu sensu, ale jest błąd.

Przeglądając czeskie słowniki, znajdziemy: dwa razy zapis *vikingové* oraz trzy razy – *Vikingové*. Ta frekwencyjność, jak również zasada, że nazwy narodowości piszemy wielką literą, podpowiada, że należy nazwę *vikingové* pisać wielką literą: *Vikingové*.

Aurelia KOŃCZAK

Poznań

Czy językoznawcy potrafią układać puzzle?

Któż nie wie, czym są *puzzle*. Sądzę, że każdy, nawet zapracowany językoznawca. Nie dość, że potrafi je układać, to jeszcze niczym „językowy detektyw” potrafi wyjaśnić w prosty sposób zasady pisowni i artykulacji.

Czech, kiedy chce kupić *puzzle*, używa jednak innego słowa *pucle* (l.mn). Tymczasem wyraz *puzzle* został przejęty z języka angielskiego, a poprawna jego wymowa brzmi [pazl]. Skąd więc w języku czeskim inna wersja? Niektórzy podejrzewają błędną interpretację angielskiego słowa *puzzle*. Inni uważają, że jest to błąd, który popełniła sprzedawczyni w sklepie nieznaną

dobrze wymowy angielskich słów. Póki co żadne racjonalne wytłumaczenie nie istnieje, ale szukać odpowiedzi nadal musimy.

Wielce prawdopodobne jest, że grupa spółgłoskowa w śródgłosie wyrazu [zz] mogła zostać skrócona na zasadzie analogii, jak w wyrazie *pizza* [pica]. Może też chodzić o rzekomą niemiecką artykulację, tj. że Czech traktuje ten wyraz jako germanizm i wymawia go zgodnie z zasadami wymowy niemieckiej. Mamy jednak poświadczenie, że taka artykulacja w języku niemieckim nie występuje. Warto jednak zauważyć, że wymowa [puclę] występuje głównie w języku młodzieży, w reklamach telewizyjnych zaś usłyszymy jedynie [pazl], [pazli:k]. Nasuwa się więc następujący wniosek: wersja [puclę], [puclik] jest potoczną, a wymowę [pazl] należy uznać za literacką, gdyż ona właśnie istnieje na kartach czeskich słowników normatywnych (jako pozyczka fonetyczna), tym samym jest poprawna.